



## The Holy See

---

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA (31 MAGGIO - 10 GIUGNO 1997)

**BEATIFICAZIONE DELLE MADRI MARIA  
BERNARDINA JABŁOŃSKA E MARIA KARŁOWSKA**

**OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II** Arena «Wielka Krokiew» (Zakopane) - Venerdì, 6 giugno 1997

*Drodzy Bracia i Siostry!*

1. Spotkamy się dzisiaj w tym wielkim liturgicznym zgromadzeniu u stóp krzyża na Giewoncie, w uroczystość Najświętszego Serca. Pana Jezusa. Dziękuję Bożej Opatrzności, że dane mi jest obchodzić tę Uroczystość w Ojczyźnie, wraz z wami pod Krokwią na Podhalu, z wami, którzy wiernie przechowujecie cześć dla tajemnicy Serca jesusowego. Kościół w Polsce miał wielki wkład w starania o wprowadzenie uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa do kalendarza liturgicznego. Był to wyraz głębokiego pragnienia, aby wspaniałe owoce, jakie przynosiła ta pobożność, pomnażały się w życiu wiernych w całym Kościele. I tak się też dzieje. *Jakże winniśmy wdzięczni być Bogu za wszystkie laski, których doznajemy za sprawa Serca jego Syna! Jakże i, wdzięczni jesteśmy za to dzisiejsze spotkanie!* Czekaliśmy na nie długo. Od dawna już zapraszaliście Papieża, a było to przy różnych okazjach. Pamiętacie zapewne, jak wam mówiłem wówczas, że trzeba mieć cierpliwość, że trzeba zostawić Bożej Opatrzności odwiedzinę Zakopanego. Podczas mojej pielgrzymki na Słowację, w Lewoczy, czytałem napis, jaki przygotowaliście: « Zakopane czeka! Zakopane wita! ». I *dzisiaj możemy powiedzieć, że Zakopane się doczekało i ja się doczekałem.* Bóg tak rozrządził, Matka Boża z Lewoczy doprowadziła Papieża do Zakopanego.

Pozdrawiam was wszystkich, zwłaszcza mieszkańców Zakopanego. Pozdrawiam tak drogich memu sercu górali podhalańskich. Słowa szczególnego powitania kieruję do waszego metropolity kardynała Franciszka, do księdza biskupa toruńskiego, który dzisiaj tutaj raduje się beatyfikacją swojej diecezjanki, do wszystkich biskupów polskich z księdzem Kardynałem Prymasem na czele i do wszystkich biskupów uczestniczących w tej uroczystości., również i spoza Polski. Pozdrawiam kapłanów, braci i siostry zakonne, a zwłaszcza siostry albertynki i siostry pasterki. Słowa pozdrowienia i podziękowania kieruję do burmistrza. Zakopanego i do władz samorządowych

Podhala. Dziękuję za ten wzruszający hołd Podhala, zawsze wiernego Kościołowi i Ojczyźnie. Na was zawsze można liczyć! Dzięki składajmy Bogu za ten dzień, który Pan uczynił dla nas. W duchu tej wdzięczności pragnę wspólnie z wami - drodzy Bracia i Siostry - rozważyć wielką tajemnicę Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dobrze, iż możemy to uczynić na trasie mojej pielgrzymki związanej z Kongresem Eucharystycznym we Wrocławiu, Całe bowiem nabożeństwo do Serca Pana Jezusa i wszystkie jego przejawy są, głęboko eucharystyczne.

2. «*Będą, patrzeć na Tego, którego przebodli*» (Io. 19, 37). Oto słowa, które usłyszeliśmy w dzisiejszej ewangelii. Św. Jan w tym pro roczym cytatem kończy swój opis męki i śmierci Chrystusa na krzyżu. Wiemy z tego opisu, że w Wielki Piątek przed świętem Paschy Żydzi prosili Piłata, aby wszystkim trzem ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała (Io. 19, 31). Tak też uczynili żołnierze w stosunku do obu złoczyńców ukrzyżowanych z Jezusem. «*Gdy (zaś) podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią otworzył Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. Był to dowód śmierci. Żołnierze mogli zapewnić Piłata, że Jezus z Nazaretu zakończył życie. Natomiast św. Jan Ewangelista w tym miejscu widzi potrzebę jakby szczególnego uwiarygodnienia. Pisze tak: «*Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe*». I równocześnie stwierdza, że w tym przebicium Chrystusowego boku wypełniło się Pismo, które mówi: «*Kości jego łamać nie będziecie*», a na innym miejscu: «*Będą patrzeć na Tego, którego przebili*» (Ibid. 19, 35-37).*

*Ten właśnie ewangeliczny zapis stoi u podstaw całej tradycji kultu Serca Bożego.* Tradycja ta rozwinęła się szczególnie od XVII wieku, w związku z objawieniami św. Małgorzaty Marii Alacoque, francuskiej mistyczki. Nasze stulecie jest świadkiem intensywnego rozwoju nabożeństwa do Serca Chrystusowego, o czym świadczy wspomniała Litania oraz dołączony do niej Akt Poświęcenia Rodzaju Ludzkiego Sercu Bożemu, a także Akt Wynagrodzenia Najświętszemu Sercu. To wszystko przeniknęło głęboko naszą polską pobożność, stało się udziałem wielu wiernych, którzy czują potrzebę wynagradzania Sercu Jezusa za grzechy ludzkości, a także poszczególnych narodów, rodzin i osób.

3. «*Będą patrzeć na Tego, którego przebili*» - te słowa kierują nasz wzrok ku krzyżowi świętemu, ku drzewu krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata. «*Nauka bowiem krzyża jak pisze św. Paweł - która jest głupstwem dla świata, dla nas jest mocą Bożą*» Rozumieli to dobrze mieszkańcy Podhala. I kiedy kończył się wiek XIX, a rozpoczynał współczesny, ojcowie wasi na szczycie Giewontu bali-wili krzyż. Ten krzyż tam stoi i trwa. Jest niemym, ale wymownym świadkiem naszych czasów. Rzec można, iż ten jubileuszowy krzyż patrzy w stronę Zakopanego i Krakowa, i dalej: w kierunku Warszawy Gdańska. *Ogarnia cała nasze ziemie od Tatr po Bałtyk.* Chcieli wasi ojcowie, aby Chrystusowy krzyż królował w sposób szczególny na Giewoncie. I tak się też stało. Wasze miasto rozłożyło się u stóp krzyża, żyje i rozwija się w jego zasięgu. I Zakopane, i Podhale. Mówią o tym również przydrożne kapliczki pięknie rzeźbione, z troską pielęgnowane. Chrystus towarzyszy wam w codziennej pracy i na szlakach górskich wędrówek. Mówią o tym kościoły waszego miasta, te stare, zabytkowe, kryjące w sobie całą tajemnicę ludzkiej wiary i pobożności, a

także te nowe, niedawno powstałe dzięki waszej ofiarności, jak chociażby parafialny kościół Świętego Krzyża w parafii Matki Bożej Fatimskiej, na te-renie której się znajdujemy.

Umiłowani Bracia i Siostry, *nie wstyǳcie się krzyża*. Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu społecznym czy rodzinnym. Dziękujmy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych, szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie. Niech przypomina nam o miłości Boga do człowieka, która w krzyżu znalazła swój najgłębszy wyraz.

Miłość zawsze kojarzy się z sercem. Apostoł skojarzył ją, właśnie z tym Sercem, które na Golgocie zostało przebite włócznią setnika. W Nim objawiła się do końca miłość, którą Ojciec odwieczny umiłował świat. Umiłował tak, że « Syna swego jednorodzonego dał » (Io. 3, 16). *W tym przebitym Sercu znalazł zewnętrzný wyraz ten wymiar miłości, który jest większy od jakiegokolwiek miłości stworzonej*. W Nim objawiła się miłość zbawcza i odkupieńcza. Ojciec - jak czytamy - « swego Syna . . . dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale rwał życie wieczne » (Ibid.) I dlatego św. Paweł pisze: « Zginam moje kolana przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i ziemi » E - zginam, ażeby wyrazić wdzięczność za objawienie miłości Ojca w odkupieńczej śmierci Syna. Zginam kolana zarazem, ażeby Bóg «według bogactwa swej chwały sprawił w was prez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka » (Eph. 3, 16). *Bo serce to właśnie «człowiek wewnętrzny»*. Serce Syna Bożego staje się dla Apostoła źródłem mocy wszystkich ludzkich serc. To wszystko zostało wspaniale oddane w wielu wezwaniach Litanii do Serca Pana Jezusa.

4. Jezusowe Serce stało się też źródłem mocy dla dwóch kobiet, które dziś Kościół wynosi do chwały ołtarzy. Dzięki tej mocy osiągnęły one szczyty świętości. *Maria Bernardyna Jabłońska* duchowa córka św. brata Alberta Chmielowskiego, współpracownica i kontynuatorka jego dzieła miłosierdzia żyjąc w ubóstwie dla Chrystusa poświęciła się służbie najuboższym. Kościół stawia nam dzisiaj za wzór tę świątobliwą zakonnicę, której dewizą życia były słowa: « Dawać, wiecznie dawać ». Zapatrzona w Chrystusa szła wiernie za Nim, naśladowując Go w miłości. Chciała uczynić zadość każdej Ludzkiej prośbie, otrzeć każdą łzę, pocieszyć choćby słowem każdą cierpiącą duszę. Chciała być dobrą zawsze dla wszystkich, a najlepszą dla najbarwdzonych. « *Ból bliźnich moich jest moim bólem*» mawiała. Wraz ze św. bratem Albertem zakładała przytuliska dla chorych. i tułaczy wojennych.

Ta wielka heroiczna miłość dojrzewała na modlitwie, w ciszy pobliskiej pustelni na Kalatówkach, gdzie przez jakiś czas przebywała. W najtrudniejszych chwilach życia - zgodnie z zaleceniami jej duchowego ojca - polecała się Najświętszemu Sercu Jezusa. Jemu ofiarowali wszystko, co posiadała, a zwłaszcza cierpienia wewnętrzne i udręki fizyczne. *Wszystko dla miłości Chrystusa!* Jako przez wiele lat przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Posługujących

Ubogim III Zakonu św. Franciszka, czyli albertynek, nieustannie dawała swoim siostram przykład tej miłości, która wypływa ze zjednoczenia ludzkiego serca z Najświętszym Sercem Zbawiciela. To Serce było jej umocnieniem w heroicznej posłudze najbardziej potrzebującym. *I dobrze, że jest beatyfikowana w Zakopanem, bo to jest zakopiańska lwięta. Chociaż nie pochodzi stąd, ale tu się rozwinęła duchowo c/o świętości poprzez Kalatówki, poprzez pustelnię brata Alberta.*

W tym samym czasie, w zaborze pruskim, *Maria Karłowska* prowadziła samarytańską działalność pośród kobiet, które doznały wszelakiej nędzy materialnej i moralnej. Jej święta gorliwość szybko pociągnęła za sobą grono uczennic Chrystusa, z którymi założyła Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Sobie i swym siostram taki wyznaczała cel: « Mamy oznajmiać Serce Jezusa, to jest tak z Nie-go żyć i w Nim, i dla Niego, abyśmy się stawały do Niego podobne i aby w życiu naszym On był widoczniejszy aniżeli my same ». Jej oddanie Najświętszemu Sercu Zbawiciela zaowocowało wielką miłością do ludzi. Odczuwała ciągle nienasycony głód miłości. Taka miłość, według błogosławionej Marii, nigdy nie powie dosyć, nigdy nie zatrzyma się na drodze. Unoszona jest bowiem prądem miłości Boskiego Parakleta. Przez tę miłość wielu duszom przywróciła światło Chrystusa i pomogła odzyskać utraconą godność. Dobrze, że i ona beatyfikowana jest w Zakopanem, bo ten krzyż z Giewontu patrzy na całą Polskę, patrzy i na północ, na Pomorze, na Płock, wszędzie tam, gdzie żyją owoce jej świętości, siostry pasterki i ich służba potrzebującym.

Drozy Bracia i Siostry, *obie te heroiczne zakonnice*, prowadząc w skrajnie trudnych warunkach swoje święte dzieła, ujawniły w pełni godność kobiety i wielkość jej powołania. Objawiły ów « geniusz kobiety », który przejawia się w głębokiej wrażliwości na ludzkie cierpienie, w delikatności, otwarcu, gotowości do pomocy i w innych zaletach ducha właściwych kobiecemu sercu. Urzeczywistnia się on często bez rozgłosu, a przez to bywa nieraz nie doceniany. Jakże potrzeba go dzisiejszemu światu, naszemu pokoleniu! Jakże potrzeba tej kobiecej wrażliwości na sprawy Boże i ludzkie, ażeby nasze rodziny i całą społeczność wypełniało serdeczne ciepło, życzliwość, pokój i radość! Jakże potrzeba tego « geniuszu kobiety », aby dzisiejszy świat docenił wartość ludzkiego życia, odpowiedzialności, wierności; aby zachował szacunek dla ludzkiej godności! Takie miejsce bowiem wyznaczył Bóg kobiecie w swoim odwiecznym zamyśle, stwarzając człowieka « mężczyzną z niewiastą » na obraz i podobieństwo swoje.

5. Św. Paweł w Liście do Efezjan z dzisiejszej liturgii czyni jak gdyby wyznanie osobiste. Pisze: « Mnie zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy » (*Eph. 3, 8-9*). Tak więc poprzez Serce Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego odczytujemy cały odwieczny Boży plan zbawienia świata. Serce Boże staje się niejako tajemniczym i życiodajnym centrum tego planu. W nim ten plan się wypełnia. Jak pisze Apostoł, « wieloraka w przejawach mądrość Boga poprzez Kościół stanie się jawna . . . zgodnie z planem . . . , jaki powziął (Bóg) w Chrystusie Jezusie, Pan naszym. W Nim mamy śmiały przystęp (do Ojca) z ufnością dzięki wierze w Niego »

(*Ibid.* 3, 10-12).

Wszystko jest tutaj zawarte. Chrystus jest wypełnieniem Bożego planu odkupieńczej miłości. W mocy tego planu człowiek ma przystęp do Boga, nie tylko jako stworzenie do swojego Stwórcy, ale jako dziecko do Ojca. *Chrześcijaństwo oznacza nowe stworzenie, nowe życie - życie w Chrystusie, przez którego człowiek może mówić do Ojca: Abba Ojcze mój; Ojcze nasz.*

Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa jest więc niejako wspomniałym dopowiedzeniem do Eucharystii i dlatego Kościół, wiedziony głęboką intuicją wiary, obchodzi to święto Serca Bożego nazajutrz po zakończeniu oktawy Bożego Ciała.

Wielbimy Ciebie, Chryste, nasz Zbawicielu, Chryste, który ze swego kochającego Serca wylewasz na nas strumienie łask. Dziękujemy Ci za te łaski, poprzez które zastępy świętych i błogosławionych mogły nieść światu świadectwo Twojej miłości. Dziękujemy za błogosławione siostry Marię Bernardynę i Marię które w Twoim kochającym Sercu odnalazły źródło swej świętości. Serce Jezusa, Syna Ojca Przedwiecznego, Serce Jezusa, w łonie Matki Dziewicy od Ducha Świętego utworzone, Serce Jezusa, Boską Osobą Słowa zjednoczone, Serce Jezusa, w którym są wszystkie skarby mądrości i umiejętności, zmiłuj się nad nami. Amen.

*Al termine della Santa Messa, dopo la Benedizione Apostolica, il Papa saluta i fedeli presenti con le seguenti parole.*

Dzisiaj Dziękowałem Bogu za to, że wasi przodkowie na Giewoncie wzniesli krzyż. Ten krzyż patrzy na całą Polskę od Tatr aż do Bałtyku i ten krzyż mówi całej Polsce: *Sursum corda!* «w górę serca! » Trzeba, ażeby cała Polska od Bałtyku aż po Tatry, patrząc w stronę krzyża na Giewoncie, słyszała i powtarzała: *Sursum corda!* « w górę serca! ».

Amen.